

Policji w Kolonii kazano tuszować sprawę gwałtów

9 kwietnia 2016

Ujawniona w internecie korespondencja mailowa pomiędzy rządem Nadrenii Północnej-Westfalii a lokalną policją obrazuje presję, jaką wywierano, żeby zatuszować sprawę molestowania kobiet przez migrantów w Sylwestra w Kolonii.

Dokumenty dostarczone niemieckiej gazecie „Ekspress” przez anonimowe źródło policyjne mogą zaszkodzić pozycji ministra spraw wewnętrznych regionu Nadrenia Północna-Westfalia, Ralfowi Jägerowi. Jeden z dokumentów wysłanych policji z jego ministerstwa 1 stycznia 2016 r. potwierdza, że wbrew informacjom prasowym lokalny rząd dysponował pełną wiedzą na temat dokonywanych przez bandy imigrantów napaści seksualnych i gwałtów.

W wysłanej do wewnętrznego użytku wiadomości wyjaśniano, że dochodziło do „gwałtów, napaści seksualnych, kradzieży i napadów popełnianych przez większą grupę obcokrajowców”, oraz że „grupa 40-50 ludzi” działała w „rejonie centrum miasta”, przy stacji kolejowej, „na szkodę młodych kobiet”.

Opublikowane dokumenty potwierdzają, że policja była całkowicie świadoma zdarzeń. „Kobiety była otaczane przez grupę mężczyzn, obławiane, okradane z biżuterii i wykorzystywane seksualnie. W jednym z przypadków 19-letniej Niemce wsadzono palce w waginę i odbyt” – relacjonowano w sprawozdaniach. „Ofiary opisywały grupę przestępców jako mieszkańców Afryki Północnej, w wieku od 17 do 28 lat. Śledztwo jest w toku”.

W sumie zgłoszono 359 przypadków napaści seksualnych i gwałtów dotyczących tylko jednej nocy. Policja wiedziała o atakach i nie informowała o nich opinii publicznej, natomiast ministerstwo spraw wewnętrznych świadomie nakazywało

pomniejszać wymiar dokonywanych przestępstw. „Wewnętrzna notatka” zawierająca „prośbę z ministerstwa” nakazywała policji „wycofanie” użycia słowa „gwałt” z raportów.

W rozmowie z „Express”, rzecznik ministra Jägera przyznał, że w następstwie ataków miały miejsce „skoordynowane spotkania” pomiędzy rządem a policją. Sytuacja ministra komplikuje się tym bardziej, że już wcześniej wzbudził on kontrowersje wyrzucając szefa policji, gdy ujawniono, że w noc sylwestrową w Kolonii policjanci mieli związane ręce i nie mogli skutecznie kontrolować zajść.

Z początku szacowano, że w Sylwestra na służbie było tylko 143 funkcjonariuszy odpowiedzialnych za ochronę całego miasta. Co więcej, ze względu na brak miejsc w więziennych celach i niewystarczającą liczbę policyjnych radiowozów, funkcjonariusze dokonujący aresztowań mieli wypuszczać zatrzymanych bez postawienia im zarzutów. Kolejne doniesienia z marca ujawniły, że w Sylwestra na służbie było nie 143, lecz zaledwie 80 funkcjonariuszy.

Autorstwo: Bohun

Na podstawie: Breitbart.com

Źródło: Euroislam.pl